

Ewangelia na poniedziałek: Zapalona lampa

Ewangelia z poniedziałku 25 tygodnia okresu zwykłego wraz z komentarzem. «Nikt nie zapala lampy i nie przykrywa jej garncem ani nie stawia pod łóżkiem; lecz umieszcza na świeczniku, aby widzieli światło ci, którzy wchodzą». Bóg uczynił z chrześcijanina pochodnię, która ma rozświetlać Drogę, która ma ukazywać Prawdę, która ma wskazywać, gdzie znajduje się prawdziwe Życie. Do niego należy odpowiedź, aby odrzucić

ze swego życia każdą
przeszkodę, która powoduje
zaciemnienie światła Ewangelii.

Ewangelia (Łk 8, 16-18)

Jezus powiedział do tłumów:

«Nikt nie zapala lampy i nie przykrywa jej garncem ani nie stawia pod łóżkiem; lecz umieszcza na świeczniku, aby widzieli światło ci, którzy wchodzą. Nie ma bowiem nic skrytego, co by nie miało być ujawnione, ani nic tajemnego, co by nie było poznane i na jaw nie wyszło.

Uważajcie więc, jak słuchacie. Bo kto ma, temu będzie dane; a kto nie ma, temu zabiorą nawet to, co mu się wydaje, że ma».

Komentarz

Przypowieść Pana Jezusa jest prosta: nie ma sensu zapalać światła, które nie oświetla czy też chceć przyjąć gości w ciemnym domu. Najpierw trzeba go oświetlić, i dopiero wtedy goście mogą do niego przyjść.

Podobnie chrześcijanin jest tym, który w swoim sercu nosi światło Chrystusa, tę *światłość prawdziwą, która oświeca każdego człowieka* (por. J 1, 9). Chrześcijanin może rozświetlić przez swoje życie ciemne miejsca tego świata. Aby nie odebrano mu tej mocy, powinien wytrwać w zwracaniu uwagi, w uważnym *słuchaniu*, w otwieraniu uszu duszy na słowo Boga i być zawsze otwartym, aby być światłem dla innych, aby nie stać się zgaszoną lampą.

To światło już zostało w nas zapalone na naszym chrzcie. Tamtego dnia Bóg udzielił nam światła wiary, staliśmy się „dziećmi światła”. To był najjaśniejszy dzień naszego życia.

Kapłan powiedział naszym rodzicom i rodzicom chrzestnym, przekazując im jednocześnie zapaloną świecę: „Przyjmijcie światło Chrystusa”. Gest i słowa, którymi Kościół zaprasza nas do rozprzestrzeniania tego światła. Nie miałyby sensu, aby Ktoś tak rozświetlający świat jak sam Bóg, który stał się człowiekiem, pozostał w ukryciu, zakryty przed ludźmi. Jak wielu jest ciągle chrześcijan, którzy mało rozświetlamy naszym życiem, przykładem naszych dobrych uczynków, serdecznym słowem! Potrzebujemy prosić Boga każdego dnia, aby powiększył światło wiary, aby nasz przykład pociągnął i aby nasze słowa poruszały, aby nie pokonał nas cień zniechęcenia.

«Łatwiejszym jest, aby słońce nie dawało ciepła i światła, niż aby chrześcijanin przestał rozświetlać; łatwiejsze niż to byłoby, aby światło stało się cieniem»[1]. Bóg uczynił z chrześcijanina pochodnię, która ma

rozświecić Drogę, która ma ukazywać Prawdę, która ma wskazywać, gdzie znajduje się prawdziwe Życie. Do niego należy odpowiedź, aby odrzucić ze swego życia każdą przeszkodę, która powoduje zaciemnienie światła Ewangelii.

[1] Św. Jan Chryzostom, *Homilie o Ewangelii wg św. Mateusza*, nr 15.

Josep Boira // Zdjęcie:
Moodywalk - Unsplash

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/gospel/poniedzialek-25zwykly/>
(17-06-2025)